

Kaczka Dziwaczka

Akademia Pana Kleksa

Nad rzeczką opodal krzaczka,
Mieszkała kaczka-dziwaczka,

Lecz zamiast trzymać się rzeczki,
Robiła piesze wycieczki.

Raz poszła więc do fryzjera:
"Poproszę o kilo sera!"

Tuż obok była apteka:
"Poproszę mleka pięć deka."

Z apteki poszła do praczki
Kupować pocztowe znaczki.

Gryzły się kaczki okropnie:
"A niech tę kaczkę gęś kopnie!"

Znosiła jaja na twardo
I miała czubek z kokardą,

A przy tym, na przekór kaczkom,
Czesła się wykałaczką.

Kupiła raz maczku paczkę,
By pisać list drobnym maczkiem.

Zjadając tasiemkę starą,
Mówiła, że to makaron.

A gdy połknęła dwa złote,
Mówiła, że odda potem.

Martwiły się inne kaczki:
"Co będzie z takiej dziwaczki?"

Aż wreszcie znalazł się kupiec:
"Na obiad można ją upiec!"

Pan kucharz kaczkę starannie
Piekł, jak należy, w brytfannie.

Lecz zdębiał, obiad podając,
Bo z kaczki zrobił się zajac.



W dodatku cały w buraczkach,
Taka to była dziwaczka!